Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 6. Biała, dnia 9 lutego 1930 r. Rok XIII.

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

W sobotę rozpoczęły się w lokalu Z. P. P. S. obrady Rady Naczelnej P. P. S. przy udziale prawie wszystkich członków Rady. Zagajając posiedzenie, prezes Rady Naczelnej tow. dr. **Diamand** wygłosił następujące przemówienie:

„Od ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej zaszły w Polsce w głąb sięgające zmiany. Największy wpływ na ukształtowanie się stosunków w państwie wywarło najście oficerów na Sejm, co w skutkach swych nadało owemu momentowi znaczenie historyczne. Opinja socjalistów polskich zgodna jest z objawami stronnictw socjalistycznych całego świata, a przedewszystkiem Labour Party i partji francuskiej, że tow. **Daszyński swem męskiem i stanowczem postępowaniem uratował honor Polski i wpłynął decydująco na dalszy rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce.** Jestem w zgodzie z Radą Naczelną, składając **podziękowanie tow. Daszyńskiemu** za jego nieugięte, godne socjalisty zachowanie się". (Huczne, długotrwałe oklaski).

Rada Naczelna P. P. S. obradująca przez dwa dni, przyjęła następujące rezolucje w sprawie położenia politycznego i gospodarczego kraju:

I.

„Rada Naczelna stwierdza, że zadanie główne P. P. S. pozostało w chwili dzisiejszej bez zmiany. — Polega ono na zupełnej i ostatecznej **likwidacji systemu ukrytej dyktatury na rzecz demokracji jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.**

Rada Naczelna uznaje fakt powołania gabinetu p. Bartla za objaw cofnięcia się kierowników systemu, a przedewszystkiem marszałka Piłsudskiego od polityki świadomego zaostrzania stosunków, — prowadzącej bezpośrednio bądź do zamachu stanu, bądź też przynajmniej do gwałtownych starć wewnętrznych — na drogę wyczekiwania i przewlekania, co powoduje stan niepewności. Cofnięcie się to nastąpiło pod naciskiem stanowczej postawy mas pracujących miast i wsi, prawie jednolitej, zorganizowanej opinji, Sejmu i kraju, pod naciskiem ponadto rosnących trudności położenia gospodarczego i trudności polityki międzynarodowej Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna podkreśla, że grożąca próba ponownego powrotu do polityki, której wyrazem był gabinet p. Świtalskiego napotkałaby na odpór jeszcze bardziej zdecydowany niż w październiku i listopadzie ubiegłego roku.

Rada Naczelna stwierdza, że stosunek PPS. do gabinetu p. Bartla pozostaje nadal **stosunkiem opozycyjnym.**

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości udział czynny Z. P. P. S. w porozumieniu ze stronnictwami lewicy i centrum.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości, że porozumienie to **nie krępuje ani samodzielności** Z. P. P. S. ani samodzielności innych grup parlamentarnych, uczestniczących w tem porozumieniu.

Rada Naczelna upoważnia C. K. W. i Zw. P. P. S. do podjęcia wszelkich kroków niezbędnych i potrzebnych dla osiągnięcia celu zasadniczego polityki partji w chwili obecnej.

II.

Rada Naczelna stwierdza z radością, że cała **Międzynarodówka socjalistyczna ustaliła w okresie ubiegłym jasno i wyraźnie swoją zupełną solidarność z polityką i działalnością Polskiej Partji Socjalistycznej.**

III.

Rada Naczelna oświadcza, że P. P. S. poczyni wszelkie kroki dla ostatecznego ujawnienia wszelkich nadużyć, popełnionych pod chorągwią „pomajowego systemu rządzenia" i dla ukarania winnych.

IV.

Rada Naczelna podkreśla, że zarówno konstrukcja projektowanego budżetu, pomijającego najważniejsze postulaty klasy robotniczej, jak i absolutny brak gwarancji, że nawet taki budżet będzie przez rządy marszałka Piłsudskiego lojalnie wykonany, stwarza konieczność oświetlenia przez Z. P. P. S. zasadniczego stanowiska partji w stosunku do budżetu, jasnego, deklaracyjnego sformułowania postulatów w dziedzinie rekonstrukcji budżetu w myśl interesów klasy robotniczej i mas włościańskich ze szczególnem uwzględnieniem przebudowania i **zredukowania budżetu wojskowego,** zreorganizowania administracji, skierowania głównej części dochodów podatkowych na cele **pobudzenia życia gospodarczego** kraju, przebudowania strony dochodowej budżetu na podstawie **sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych.**

V.

Rada Naczelna stwierdza, że **rosnące bezrobocie** w ciągu kilku tygodni postawi setki tysięcy robotników wobec wyczerpania prawa do zasiłku z funduszu bezrobocia. **Skasowanie** przez p. Prystora **zapomóg doraźnych,** zastąpienie ich w niektórych ośrodkach akcją na pół filantropijną, stawia masy w sytuacji bez wyjścia.

Wobec tego konieczne jest zorganizowanie szerokiej akcji **o przywrócenie zapomóg doraźnych** w rozmiarach przynajmniej odpowiadających pomocy udzielanej przez fundusz bezrobocia.

Badanie rządów komisarskich w Kasach Chorych.

Na piątkowem posiedzeniu podkomisji dla zbadania rządów komisarskich w Kasach Chorych polecono referentowi tow. **Pająkowi,** aby przygotował referat i przedłożył odpowiednie wnioski **w przeciągu 8 dni.**

Uchwały Sejmu Rzplitej w sprawie bezrobocia i w sprawie nadużyć wyborczych.

We środę Sejm przyjął jednomyślnie w trzeciem ostatecznem czytaniu projekt ustawy **o kredytach dodatkowych,** zgłoszony przez rząd, zawierający kwotę **15 miljonów zł. na pomoc dla bezrobotnych.**

Sejm przyjął następnie w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o karach za nadużycia** wyborcze urzędników państwowych. Projekt opracowały **wspólnie stronnictwa lewicy i centrum.** Referował projekt tow. Lieberman. Sprzeciwiali się projektowi — bez skutku — pp. posłowie BB i BBS.

„Dobrowolne datki".

Min. spraw wewn. p. Józewski wydał następujący okólnik:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa, że zdarzają się wypadki, iż władze administracji ogólnej przy sposobności spełniania czynności urzędowych, naprzykład przy wydawaniu paszportów, kart na broń itp. pobierają od stron dobrowolne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tej czynności od opłaty na powyższe cele. Ponieważ postępowanie takie daje powód do uzasadnionych skarg i zażaleń, zechcą pp. wojewodowie i komisarz rządu w Warszawie zwrócić uwagę podległym władzom, że pobieranie jakichkolwiek opłat dodatkowych nie opartych na obowiązujących przepisach jest niedopuszczalne i winno być bezwzględnie zaniechane".

Co było możliwem za rządów pułkowników?

Centralny organ P. P. S. „Robotnik" Nr. 29 przynosi taką oto korespondencję z Doliny (Małopolska wschodnia), której urywek podajemy:

Dnia 24 maja 1929 r. na posterunek policji państwowej w Dolinie wezwano robotnika kolejowego, **Antoniego Buczka.** W czasie przesłuchiwania go, **policja tak go skatowała, że — po długiej chorobie — przed trzema tygodniami zmarł, pozostawiając w nędzy żonę i drobne dzieci. Przed pobiciem był on zdrowym człowiekiem.**

W tym samym czasie skatowano także robotnika kolejowego **Michała Bigosa,** który, skutkiem tego, zachorował i teraz leży na śmiertelnem łożu. Bito w niemiłosierny sposób i robotnika **Karola Ropeka.**

Ofiary torturowano w ten sposób, że skutych bito kułakami i nahajkami. Osławiony posterunkowy, p. **Seroczyński,** co chwila podchodził do skutych i stawał na łańcuchu, zwieszającym się z rąk, a skute ręce naciągał, by żelazo wciskało się w skórę na rękach; z rąk pryskała krew, a łańcuch przegryzł skórę, zatrzymując się na kościach stawowych. **Minęło 8 miesięcy od tej chwili, ale na rękach ofiary pozostała widoczna, szeroka na 3 cm., obrączka od łańcuchów.**

Gdy skatowanych przesłuchiwał później p. sędzia **Dr. Balicki** i torturowani skarżyli się na policję, p. sędzia oświadczył, że... żałuje, że za mało ich bito! Przytem p. sędzia wyraził się w następujący sposób: „jabym was za nogi głową na dół z piętra powiesił, by wam z głowy krew ściekła, jak wróblom... dałbym wam tylko jeść solone śledzie, a ani kropli wody pić".

Są to bardzo charakterystyczne słowa w ustach p. sędziego!"

Ileż takich przykładów „dobroczynnych" skutków dyktatury by można było przytoczyć!

Ile „zarabia" gen. Górecki.

„Gazeta Robotnicza" pisze:

Ile to zarabia górnik — według obliczenia p. inż. Gallota? Zdaje się przeciętnie około 10 złotych, t. j. jeden zarabia mniej, drugi więcej. Dziś przy licznych świętówkach takiemu górnikowi „kapnie" w miesiącu może 150 zł. Za to ma żyć z rodziną, ubierać się, płacić podatki, ubezpieczenia, kupować tytoń, by wesprzeć monopol no i wypić, aby i ten drugi monopol nie był pokrzywdzony. W roku dochód takiego górnika, o ile nie przytrafi mu się nieszczęście, wynosi 1800 zł. Ten zarobek uważa p. Gallot za wystarczający, a strejk w celu uzyskania podwyżki za „zbrodnię".

Może zmieni zdanie swoje, gdy dowie się, że nie wszyscy w Polsce żyją za 1800 zł. rocznie. Taki np. generał Górecki, jako dyrektor banku Gospodarstwa Krajowego dostał w roku 1929 pensji w sumie 110.000 zł. a oprócz tego fundusz dyspozycyjny wynosił 150.000 zł. Razem zatem 260.000 złotych dostał jeden człowiek.

Paskudna ta rzecz wyszła w Sejmie. Posłowie wywlekli ją na światło dzienne. Jakże potem mają sanatorzy nie nienawidzić posłów.

Sejm pracuje.

Posiedzenie Sejmu w ub. piątek rozpoczęło się o 12.15. Przed porządkiem dziennym poseł **Sławek** imieniem Be-Be złożył oświadczenie, że **klub usuwa się od udziału w głosowaniu na wicemarszałka,** stojąc na stanowisku, zaznaczonem przy wyborze wicemarszałków w pierwszej sesji Sejmu. Poseł Sławek powołał się na rozmowę **prywatną** z marszałkiem Daszyńskim, który proponował, aby **BB** przyznać stanowisko wicemarszałka.

Marszałek Daszyński w odpowiedzi oświadcza, że wybór należy do pełnej Izby.

Przystąpiono do wyboru, klub BB opuszcza salę. Głosowano kartkami. Ogółem oddano 170 głosów, z tego 151 ważnych — większość zatem wynosiła 76 głosów. Tow. **Pużak** otrzymał 138 gł., poseł Dębski (Piast) 4, Walnicki (kl. ukr.) 4. **Wybrany wicemarszałkiem tow. Pużak,** sekretarz generalny CKW. Na zapytanie, czy wybór przyjmuje, tow. Pużak oświadcza, że **wyboru przyjąć nie może,** gdyż wicemarszałek powinien być wybrany przynajmniej połową ustawowej liczby głosów.

Marszałek oświadcza, że **ponowny wybór** odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń. Co do oświadczenia posła Sławka, marszałek wskazuje, że stało się zwyczajem, którego należy unikać w życiu politycznem, że się referuje poufne rozmowy w formie takiej, która nie ostoi się potem wobec rzeczywistości. W rozmowie z p. Sławkiem marszałek wychodził z założenia, że klub tak wielki jak BB powinien mieć swego zastępcę w prezydjum. W marcu 1928, gdy wybierano marszałka i prezydjum, BB zajął stanowisko negatywne, rezygnując z udziału w prezydjum. Marszałek rozmawiał z p. Sławkiem na temat naprawienia tego. Jedynym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu. Marszałek w rozmowie z p. Sławkiem zwrócił uwagę na zły stan zdrowia wicemarszałka Woźnickiego, lecz p. Sławek wyciągnął z tego konsekwencję, że p. Woźnicki zrzeka się wicemarszałkostwa. Tego wniosku oczywiście wyciągnąć nie można i dlatego marszałek bardzo ubolewa nad tem, że **prywatne rozmowy stają się przedmiotem deklaracyj sejmowych.**

Przystąpiono do III czytania ustawy

o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego

oraz składek ubezpieczeniowych od ognia.

Pos. **Kiernik** (Piast) zgłasza rezolucję za rewizją taryfy składek ogniowych przez obniżenie jej możliwie o 50%.

W głosowaniu ustawę oraz rezolucję Kiernika **przyjęto.**

Przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o

samorządzie w Małopolsce.

Referent tow. Ciołkosz omawia dotychczas obowiązujące ustawodawstwo samorządowe w Małopolsce. Jest ono **całkowitem zaprzeczeniem demokratyczności,** co ilustruje wymownemi faktami. — M. in. w Drohobyczu w II kole 8 wyborców wybiera 18 radnych. Przechodząc do przedłożenia komisji, referent stwierdza, że najważniejszy jest art. 5, **rozciągający na 4 województwa małopolskie** moc obowiązującą dekretu z 1918 r. o wyborach do Rad miejskich w b. Kongresówce wraz z przepisami niniejszej ustawy. Liczba radnych pozostaje tasama z wyj. **Krakowa i Lwowa,** gdzie liczby nie określono, będzie to załatwione w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej. Wkońcu referent oświadcza, że komisja zamierza jak najszybciej uzupełnić obecny projekt ustawą **o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich w Małopolsce;** ustawą **o organizacji i ordynacji wyborczej do samorządu terytorjalnego w Małopolsce.** Po dokonaniu tego **dzieła Małopolska będzie zrównana z innemi dzielnicami.**

Przedstawiciel rządu p. Windakiewicz, naczelnik wydziału samorządowego w min. spraw wewn., stawia poprawkę, aby w art. 5 **wykreślić** słowa o przepisach wykonawczych. W art. 6 proponuje — odnośnie **do Lwowa i Krakowa** — zostawić tylko słowa „na zasadzie rozporządzenia prezydenta", nie wspominając ani o uchwale Rady ministrów ani o opinji reprezentacji tych miast. Do art. 12 proponuje poprawkę, aby ustawa obowiązywała na terenie Lwowa i Krakowa z dniem jej ogłoszenia, w innych zaś miastach z dniem wygaśnięcia kadencji obecnych Rad miejskich.

Pos. Dzierżanowski (kl. nar.) stawia wniosek o odesłanie projektu z powrotem do komisji, a w razie odrzucenia tego wniosku zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustaw samorządowych jeszcze w bieżącej sesji.

Dalej przemawia pos. Celewicz (Ukr.) i Polakiewicz (BB).

Poseł Polakiewicz domaga się podniesienia wieku uprawnionych do głosowania do 24 lat, i przedkłada poprawkę o przyznanie prawa wyborczego wojskowym w czynnej służbie z wyjątkiem niezawodowych (reakcyjne oblicze (reakcyjne oblicze z tego oświadczenia BB wyziera z całą jaskrawością — przyp. Red.).

———

Posiedzenie Senatu.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Pożyczka dolarowa.

Na plenarnem posiedzeniu Senatu przyjęto referowaną przez sen. **Szarskiego** ustawę **o trzeciej serji pożyczki dolarowej.**

Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Ulgi podatkowe dla kapitału.

Następnie sen. **Szarski** referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitału.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos tow. **Dr. D. Gross.**

Klub nasz oświadcza się przeciw ustawie. P. sprawozdawca uważa, że jest to ofiara Skarbu dla życia gospodarczego, ale to uzasadnienie uważam za błędne. Gdybym wiedział, że z tego będzie korzystał kapitał przemysłowy i rolniczy, to mógłbym mieć nadzieję, że stopa procentowa się obniży. To obniżenie stopy jest bardzo ważnym postulatem. Jest u nas tak mała podaż pieniędzy, że kapitał zagraniczny nie napotyka na żadną konkurencję. Rząd powinien wydać rozporządzenie o obniżeniu procentu bankowego. W naszej sytuacji jest to wspólny interes i przemysłowców i robotników. Przyjęcie obecnej ustawy spowodowałoby, że banki zyskałyby 1% na oprocentowaniu. Ponieważ pozatem Bank Polski obniżył stopę procentową o 1%, więc Rząd powinien wydać rozporządzenie o zniżeniu stopy w bankach i dla dłużników o 2%. Oprócz tego rozporządzenia ulgę na naszym rynku pieniężnym mogą przynieść inne zarządzenia Rządu. Obecnie są przez Rząd wielkie sumy w Banku Polskim tezaurowane. Nie wiem, dlaczego Rząd wycofał pieniądze z Banku Gospodarstwa Krajowego i przeniósł do Banku Polskiego. W ostatnich dwóch latach te kapitały razem z rezerwą skarbową dochodziły do 500 miljonów, z których 300 miljonów nigdy nie zostały ruszone. **Te pieniądze, puszczone w obieg, mogłyby się 20 razy obrócić, zwiększyć produkcję i konsumcję, a także siłę podatkową.** P. Minister uważa, że musi mieć 220 miljonów rezerwy. Nie sądzę, żeby to było słuszne. Rząd ma przedewszystkiem 75 miljonów rezerwy skarbowej, a oprócz tego ma bieżące dochody, przyczem pomocą mu także są miesięczne budżety. Gdyby te 200 miljonów puścił w obieg, miałby procent, a nadto pieniądz w obiegu wpłynąłby ożywczo na nasze stosunki. Jest jeszcze drugi środek. Rząd mógłby z Banku Polskiego pożyczać pieniądze aż do granicy pokrycia. Według mego obliczenia do 1000 miljonów możnaby wypożyczyć, nie przekraczając granicy pokrycia 40%-wego. Jeżeli Rząd chce już zrobić komuś prezent kilkumiljonowy, **to niech lepiej uwolni od podatku dochodowego najniższe klasy uposażenia.**

Po przemówieniu sen. **Głąbińskiego** ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie również bez zmian przyjęto ustawę o **dodatkowych** kredytach na I kwartał r. b., w tem **15,000.000** na bezrobotnych oraz dodatkowe kredyty na budowę Sejmu.

———

Z ruchu zawodowego.

Robotnicy zatrudnieni na tartaku arcyksięcia Stefana w Węgierskiej Górce, prawie że wszyscy należeli do organizacji klasowej Związku Robotników Przem. Drzewneog w Polsce, i byli dobrymi członkami tejże. Niestety zdarzy się czasem, że pomiędzy porządnemi znajdą się i t. zw. parszywe owce. Znaleźli się i w Węgierskiej Górce zdrajcy w osobach niejakiego Stany, Worka i Dureja, którzy za namową niektórych doganiaczy przyłożyli rękę do rozbicia jedności robotniczej. Pierwszy, t. j. p. Stana myśli, że jeżeli będzie pomagał rozbijaniu organizacji, to w nagrodę za tą niecną robotę zostanie panem majstrem, chociaż tylko dzięki organizacji klasowej otrzymał odpowiednią zapłatę; drugiemu t. j. p. Workowi stało się za ciepło w naszej organizacji, a to dlatego, że będąc skarbnikiem naszego Związku, fałszował czeki pocztowe i nie odsyłał wszystkich pobranych od członków do Centrali. Rzeczą zrozumiałą, że Zarząd Gł. zażądał od p. Worka zwrotu tych pieniędzy i p. Worek sam podpisał protokół, że do końca roku 1929 zdefraudowane pieniądze zwróci, jednakowoż do tego czasu nie zwrócił ani grosza. Dlatego p. Worek jest zdania, że jeżeli przestąpił do Generalnej Federacji, skradzione pieniądze nie będzie musiał zwrócić. Mylisz się jednak p. Worku, gdyż jeżeli do dwóch tygodni pieniędzy nie zwrócisz, to pomówimy gdzieindziej o tem. Zwołali ci dwaj panowie do Węgierskiej Górki sekretarza Generalnej Federacji Pracy p. Żontka, który naobiecał robotnikom, że jeżeli przystąpią do ich Związku, to otrzymają 10% poprawy i po dwa ubrania. Bądne obiecanki, zwłaszcza wtenczas, kiedy konjunktura w przemyśle drzewnym nie jest po temu.

Na szczęście nie wszyscy robotnicy zbaranieli i w niedzielę, 26 stycznia na zebraniu zwołanem przez Kl. Związek dali wyraz swemu oburzeniu o postępowaniu niecnych rozbijaczy. Po wywodach sekretarza Rosnera robotnicy w liczbie około 40-tu oświadczyli, że nie chcą nawet słyszeć o jakiejkolwiek organizacji faszystowskiej i że pozostaną wierni starej i wypróbowanej organizacji zawodowej klasowej. Wybrano nowy Zarząd Związku Robotników Przem. Drzewnego w Polsce, który daje gwarancję, że będzie stał na straży interesów robotniczych. Robotnikom, którzy się dali obałamucić przez ludzi, którzy na barkach robotniczych chcą wyjść na wyższy szczebel lub ludzi o nieczystych rękach, radzimy nawrócić z błędnej drogi póki jeszcze czas i przystąpić do starej i wypróbowanej organizacji robotniczej, t. j. Związku Robotników Drzewnych.

Auta . . . Auta . . .

„Lwowski Kurjer Poranny" podaje za dwutygodnikiem „Szczerbiec" charakterystyczne informacje ile i który z dygnitarzy posiada samochodów osobowych. Wygląda to tak:

„Istnieją trzy kolumny samochodowe:

1) kolumna p. Prezydenta — 22 wozy osobowe (marki: Paccard, Cadillac, Chrysler, Buick, Ford).

2) kolumna Gener. Inspektora Sił Zbrojnych — 50 wozów osobowych (30 różnych typów).

3) kolumna Dow. Okr. Warszawskiego — 17 wozów (marki: Buick i in.).

Osobowy przydział aut jest następujący: p. minister Piłsudski — 5 Cadillaców, p. min. Piłsudska — 1 Cadillac, gen. Konarzewski — Lassal, gen. Dreszer — Hotchkis, gen. Piskor — 1 Paccard i 1 Tatra, gen. Fabrycy — Paccard (typ. 101), gen. Wróblewski — Buick, pułk. Wieniawa-Długoszewski — Buick, pułk. Beck — Buick, pułk. Hulewicz — Chrysler, gen. Składkowski — Chrysler, gen. Rydz-Smigły — Tatra itd.

Z powyższego przeglądu wynika, że niemal wszystkie auta są luksusowe (cena przeciętna 5—6.000 dol.), że w razie wojny i uszkodzenia, wskutek różnolitości typów, powstaną duże trudności i wielkie koszty remontu.

Dla porównania podajemy, że prezydent Rzeszy Niemieckiej ma 2 samochody".

Przy tej sposobności przypominamy, że podczas obrad komisji budżetowej minister robót publicznych Matakiewicz oświadczył, iż premjer Bartel zrzeka się auta dla swego użytku i dzięki temu można zaoszczędzić 70.000 zł. wstawionych już do budżetu na kupno tego auta.

———

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

Istota i upadek dyktatur.

Pokolenie, któremu jest danem przeżywać okres po wojnie światowej 1914—1918 r., jest świadkiem powstawania i upadku dyktatur.

Dyktatury te w poszczególnych krajach powstały w wręcz odmiennych warunkach, lecz istota ich podciągnąć się da pod jeden sznurek.

Wyczerpana katastrofą wojenną ludność Europy, oczekiwała po znanem 14-to punktowem orędziu Wilsona, ogólnej pacyfikacji stosunków między państwami kulturalnemi świata, sądząc naiwnie, że podobna rzeź się więcej nie powtórzy.

Wszystko to okazało się złudną Fata Morganą, naiwną wiarą dziecka w wszechobecność wszędobylskiego anioła stróża, któremu na imię ... a pokój na ziemi.

Wszyscy ci biedni nauczyciele zapomnieli o jednem: że wojna frontowa, trwająca z górą cztery lata, jest tylko przygrywką do gorszej wojny — wojny domowej, w której sprzeczne interesy klasy robotniczej i kapitalizmu zetrzeć się muszą ostatecznie, by raz wreszcie było jasno co ma być podstawą współżycia narodów i ludów: wyzysk lub praca, pokój czy wojna.

Na odpowiedź czekać nie trzeba było długo, gdyż już pierwsze miesiące po wojnie, dały klasie pracującej jaskrawe dowody tego, iż kapitalizm bynajmniej nie zrezygnował ze swoich uprawnień i przywilejów, lecz jest gotowy bronić ich i umacniać rękami i nogami.

Bierność klasy robotniczej, ukołysanej kolendami bujających w obłokach pacyfistów znacznie przyczyniła się do tego, iż kapitalizm, przestraszony pierwszym porywem rewolucyjnym proletarjatu, zdołał się w tak krótkim czasie zorganizować i pozyskać na żołd swój kondotjerów w rodzaju Mussoliniego i całej paczki jemu podobnych.

Burżuazja zrozumiała, że jedynie drogą dyktatury, drogą przemocy i gwałtu zdoła na pewien czas podtrzymać walący się pod naporem kryzysu gospodarczego, gmach ustroju kapitalistycznego.

Istotą dyktatury w Hiszpanji, Włoszech, Węgrzech, Jugosławji, Litwie, Bułgarji etc. było nie co innego, jak tylko lęk przed nowym ustrojem, propagowanym przez socjalizm, — lęk przed groźnem obliczem mas zbiedniałego ludu, które już nie tak, jak przed wojną zadowoliłyby się 4-przymiotnikowem prawem głosowania do parlamentu, lecz sięgały swemi spracowanemi dłońmi po warsztat pracy, chcąc go uspołecznić.

Socjalizm obracający się w minimalnym programie podwyżki płac i wojennego patrjotyzmu, był przez burżuazję tolerowanym objektem, lecz z chwilą, gdy zaczął mówić o socjalizacji przedsiębiorstw, rządach robotniczych, — zaczął wysuwać swój program maksymalny, — stał się dla burżuazji niebezpiecznym przeciwnikiem, którego za wszelką cenę trzeba było usunąć.

Przed tem niebezpieczeństwem burżuazja w krajach bałkańskich i wśród dwóch narodów romańskich obroniła się, ale tylko do czasu — **dyktaturami.** W innych krajach, jak np. w Polsce zastosowano system ukrytej dyktatury.

W ramach tego szczupłego artykułu nie sposób nam uwypuklić cech dyktatur w poszczególnych krajach, — chcemy tylko ich istotę streścić, a da się to w kilku słowach: **utrzymanie się przy władzy jaknajdłużej za wszelką cenę.** Cechą zaś charakterystyczną dyktatury jest: **dzika brutalność, tępa zarozumiałość wykonawców dyktatury i lekkomyślna a zarazem zbrodnicza gra z najżywotniejszemi interesami ludu pracującego.**

Te „zalety" wszelkich dyktatur, jeżeli je już w zrozumieniu burżuazyjnem zaletami nazwiemy, nie mogą się jednak przyczynić do usunięcia zaostrzającego się wciąż kryzysu gospodarczego, który w swój wir porywa nawet najsubtelniejsze kółeczka mechanizmu ustroju burżuazyjnego, grożąc całkowitem zniszczeniem dorobku sfer kapitalistycznych.

Przed kryzysem gospodarczym i zgłodniałymi i zrozpaczonymi bezrobotnymi zamilkł butny brzęk ostróg polskich faszystów, ustąpił Primo de Rivera w Hiszpanji ze strachu przed upadkiem pesety.

Dyktatura okazała się zawodną w ratowaniu ustroju burżuazyjnego, kryzys gospodarczy rośnie, wali się jak lawina, więc czas oglądnąć się za nowymi pomocnikami i sługami, czas rzucić nowe hasła, byle utrzymać gnijący stary świat burżuazyjny, — w innych — może już wyświechtanych szatach.

St. Piątkowski.

Z działalności P. P. S. w okręgu.

Walne Zgromadzenie robotników w Browarze Wieprz-Żywiec.

We wtorek, dn. 28 stycznia br. odbyło się w Browarze Wieprz-Żywiec Walne zgromadzenie robotników zorganizowanych zawodowo, przy udziale około 200 osób.

Zagaił tow. Lazar, poczem po złożeniu rocznego sprawozdania wybrano nowy Zarząd z tow. Stanisławem Sapetą na czele.

Sprawy organizacyjne zreferował tow. sekretarz Hereda (oklaski).

O sytuacji ogólnej w Polsce i zagranicą wygłosił referat tow. redaktor **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany.

O położeniu gospodarczem klasy robotniczej referował tow. sekretarz **Rosner** z Bielska, którego wywody spotkały się z powszechnem uznaniem zebranych.

W dyskusji przemawiali ttow. St. Sapeta, J. Mucharski, Lazar i inni.

Staremu Zarządowi z ustępującym przewodniczącym tow. Lazarem wyrażono pełne votum zaufania, poczem Oddział T. U. R. z Browaru miejscowego na zakończenie odśpiewał „Czerwony Sztandar" i „Hymn Młodzieży robotniczej".

Zgromadzenie, które wypadło nader imponująco, wykazało jeszcze raz tężyznę organizacyjną robotników Browaru żywieckiego.

Akademja ku czci tow. marszałka Daszyńskiego w Radziechowach.

W niedzielę, dn. 2 lutego br. odbyła się w Radziechowach Akademja, urządzona przez miejscowy komitet P. P. S. ku czci tow. marszałka Daszyńskiego.

W przybranym w czerwony sztandar lokalu zebrali się licznie miejscowi towarzysze z żonami.

Zagaił Akademję tow. Wojtyła, wskazując na zasługi położone dla dobra klasy pracującej przez tow. Daszyńskiego.

Przy wymienieniu nazwiska tow. Daszyńskiego obecni wznieśli trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!"

Burzliwie oklaskiwany wygłosił następnie tow. red. **Piątkowski** odczyt p. t.: „Ciemnota i zabobony ludu polskiego w Polsce przedrozbiorowej".

Wobec ogólnych domagań wyjaśnił jeszcze tow. **Piątkowski** na podstawie plastycznych przykładów istotę klerykalizmu, oraz zaznajomił zebranych z obowiązującem ustawodawstwem na wypadek bezrobocia, wskazując na poprawki, które w tej mierze Sejm dzięki posłom P. P. S. na korzyść bezrobotnych przeprowadził.

W ożywionej dyskusji nad poszczególnemi kwestjami życia robotniczego zabierali głos ttow. E. Rozmus, A. Wojtyła i J. Mucharski, poczem wśród serdecznego nastroju spożyto wspólną kolację.

Akademję urozmaicono oprócz tego śpiewem „Czerwonego Sztandaru", „Na barykady", „Jesteśmy Młodą Gwardją" i Gdy naród do boju".

Jednomyślną uchwałą postanowiono wysłać telegram z wyrazami czci i szacunku tow. Daszyńskiemu.

Wszyscy obecni na Akademji, a w szczególności kobiety wyrażały życzenie, aby podobne imprezy częściej w Radziechowach urządzał Komitet P. P. S.

Gościnny występ Generalnej Federacji Pracy w Skoczowie.

W dniu 16 stycznia b. r. zwołała tak zwana „Generalna Federacja Pracy" wielkie zebranie agitacyjne w Skoczowie do sali hotelu pod „Białym Koniem". Przy pomocy wielkiego rydykała politycznego p. Gleta, spędzono ze wszystkich fabryk potulnych robotników i robotnice, ażeby przemocą wlać w tychże, zdaniem panów federatów, „nieuświadomionych niewolników" „ducha" prorządowego. — Nie od rzeczy będzie również i dodać, że filarem całej tej akcji, wymierzonej przeciwko ruchowi zawodowemu, był sam komendant miejscowego posterunku policji w asyście takich osób jak kier. tut. szkoły niejaki Żebrok, który zdradził już raz stronnictwo chłopskie, następnie jego adjutant p. Kukucz, zaś, aby całej tej kampanji nadać charakter systemu pomajowego, patronat oddano w ręce emer. generałowi broni p. Kasperlikowi.

Tutejsi robotnicy pamiętają doskonale jak w marcu ubiegłego roku podczas manifestacji i demonstracji ulicznej w obronie strajkujących, zgłodniałych robotników z firmy Spitzera komendant tut. posterunku z wyższych pobudek, widząc czerwony sztandar i przeszło tysięczną masę solidaryzujących się ze strajkującymi, wydał rozkaz do nakarmienia spokojnego tłumu stalowemi nabojami, do czego jednakowoż nie doszło wskutek przytomności umysłu samych robotników, gdyż otoczywszy nagle kordon policyjny, zostali uproszeni do spokojnego i wolnego rozejścia się do domu, przyczem policja nie miała pola do popisywania się salwami przeciwko zgłodniałym masom.

Kiedy nowo upieczony federator w osobie niejakiego ob. Rakowskiego zaczął wychwalać i obiecywać wszystko, pod warunkiem skumania się z wrogami ludu t. j. fabrykantami i obszarnikami pod protektoratem pułkowników i poruczników, słuchaczeławą śmiechu przyjęli wywody federatora. Niektórzy bardziej uświadomieni opuścili natychmiast salę.

Jakież jednak było zdziwienie p. Rakowskiego, kiedy po zabraniu głosu przez tow. Żertkę i tow. Połoka, którzy w druzgocący sposób skrytykowali działalność ciągłych rozbijaczy jedności robotniczej, pozostający na sali towarzysze hucznemi oklaskami wyrazili swoje stare przywiązanie do szeregów robotniczych odwracając się plecami od wrogów ludu. Nie mało go też zdziwiło zniknięcie nagłe ze sali stróża bezpieczeństwa wraz ze swoją świtą.

P. Federator chcąc jednak uratować sytuację, kazał przynieść szybko kilkanaście bomb piwa i papierosów (nie wiadomo z jakich funduszów), byleby przynajmniej kilku wciągnąć do raju. Znalazło się też ostatecznie kilku spragnionych po całodziennej pracy, którzy wypiwszy piwo, zapaliwszy papierosa, bo na to ich nie stać, wołali za odjeżdżającym i skompromitowanym „generałem robotniczym", żeby tak częściej przyjeżdżał do Skoczowa, ale na drugi raz już z gulaszem i kiełbasą, a swoje mądrości federacyjne ,żeby schował dla siebie, gdyż szkoda jego potów i fatygi.

W ten sposób pierwcza wyprawa federacyjna na Skoczów zakończyła się zupełnem fiaskiem. Tak to uświadomiony i zorganizowany robotnik rozprawia się z judaszami i zdrajcami.

Obserwator.

Kronika bielsko-bialska.

Tow. Folmer II wiceburmistrzem m. Bielska.

Na posiedzeniu Rady gminnej m. Bielska wybrany został burmistrzem dr. Józef Kobiela, sędzia grodzki, zaś wiceburmistrzami p. Karol Fuchs i tow. F. Folmer.

Włamanie.

W nocy z dn. 30 na 31 stycznia rozpruli nieznani sprawcy kasę ogniotrwałą w redakcji „Schlesische Zeitung" w Bielsku, z której zabrali kasetkę z zawartością około 2.000 zł.

Korespondencje.

CIESZYN. Z posiedzenia Wydziału gminnego. Socjaliści w obronie rękodzieła i płatników podatku. Plenarne posiedzenie Wydziału

gminnego w Cieszynie odbyło się w piątek, dnia 31 stycznia 1930. Głównym celem obrad był wybór komisji. Przedłożony podział komisji przez prezydjum został bez zmian przyjęty przez Wydział, gdyż polsko-niemiecka większość odrzuciła zmiany proponowane przez klub P. P. S., przez p. Kopygo i przez klub żydowski. Najbardziej oburzali się żydowscy adwokaci, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego przewodniczącym komisji prawniczej niema być adwokat zamiast klerykalnego agitatora p. Fiali. Oświadczyli oni, że im honor nie pozwala na pracę pod kierownictwem p. Fiali. Zapomnieli widocznie ci panowie, że tem swojem stanowiskiem poszargali sobie mocno ich adwokacki honor.

Wszystko byłoby poszło gładko i składnie, gdyby nie ci „przeklęci socjaliści".

P. burmistrz Dr. Michejda zadowolony, że Wydział gminny tak przykładnie z aportował wszystkie jego wnioski, już chciał zamknąć posiedzenie, a tu nagle tow. Machej stawia zapytanie, czy prezydjum miasta poczyniło już jakie kroki w kierunku złagodzenia przepisów podatkowych dla obywateli biednego Cieszyna, co podczas wyborów panowie z jedynki tak solennie przyrzekali uczynić. P. burmistrz obiecywał, że odpowiedzi udzieli na następnem posiedzeniu. To jednak nie zadowolniło tow. Macheja i zgłosił wniosek następującej treści:

„Wydział gminny wzywa prezydjum miasta do poczynienia kroków w Wydziale Skarbowym w Katowicach, wzgl. u p. Wojewody śląskiego, a o ile zajdzie potrzeba, także i u władz centralnych, w kierunku złagodzenia interpretacji przepisów dotyczących Świadectw przemysłowych dla kupiectwa, rękodzieła i handlu w Cieszynie.

Na uzasadnienie powyższego wniosku, wskazują podpisani na bezwzględne postępowanie naszych władz skarbowych wobec obywateli, którzy nie z własnej winy znaleźli się w ciężkiem położeniu materjalnem, lecz co gorsza, że w sprawach świadectw przemysłowych nie czyni się różnicy pomiędzy obywatelami zubożałego Cieszyna a uprzywilejowanych Katowic. Natychmiastowa pomoc w tym kierunku jest tembardziej wskazana, ile że okres do wykopywania Świadectw przemysłowych dobiega końca i opóźnienie spowoduje niepowetowane szkody." Podpisy.

Wniosek ten wywołał konsternację wśród tak zwanych okrońców rękodzielników i kupców. P. burmistrz Dr. Michejda chciał koniecznie uchronić „swoich" od tej strasznej kompromitacji, aby musieli głosować za wnioskiem socjalistycznym. Na pomoc przyszli mu dwaj żydowscy adwokaci pp. Dr. Glanz i Dr. Sandhaus, kręcili jak mogli, na nic się to jednak przydało. Tow. Machej domagał się głosowania nad jego wnioskiem i wniosek został jednogłośnie uchwalony. Śmieszną rolę odegrał mały sanator p. Satara, który musiał przyznać wnioskowi tow. Macheja słuszność, lecz aby przecież ukąsić w łydkę socjalistów, domagał się obniżenia świadczeń socjalnych. Mów z głupim o wozie a on ci będzie o kozie. Jest to swoją drogą kapitalny „zastępca" rękodzieła.

Czego mogą się od nowego Wydziału gminnego spodziewać lokatorzy w Cieszynie, to wynika ze składu komisji szacunkowej nieruchomości. Pomimo sprzeciwu tow. Macheja ustalono skład komisji w ten sposób, że na 5 członków komisji będzie 3 kamieniczników i 2 lokatorów. Tak to Wydział gminny, w którym zasiada większość kamieniczników zabezpiecza kamieniczników przed płaceniem podatków a zato podniesiona zostanie cena za spożycie wody i mieszkań.

Komunikaty.

Pouczające odczyty dla ochrony zdrowia publicznego.

Szereg doświadczonych lekarzy wyraziło gotowość, wygłoszenia w powiecie bielskim już w następnych tygodniach, odczytów z dziedziny hygjeny społecznej. Odczyty te będą zapowiedziane — o ile odbędą się w języku polskim — w miejscowej prasie polskiej. Cykl odczytów rozpoczyna się w niedzielę, dnia 9 lutego 1930 r. W tym dniu wygłosi p. Dr. Lipszyc-Lipski w Jaworzu (restauracja p. Szlauera) odczyt p. t. **Choroby skórne i weneryczne.** Początek o godz. 4-tej popołudniu. Wstęp wolny. Dalsze odczyty zostaną zapowiedziane.

Baczność Członkowie Kasy Pośmiertnej!

Członkom, którzy wpłacają swoje wkładki u kasjera Zw. Włókienniczym, zwraca się uwagę, że wkładki do Kasy pośmiertnej przyjmuje się tylko w czwartki, piątki i ewentualnie w soboty popołudniu.

Zabawa karnawałowa czeladników masarsko-rzeźniczych Bielska-Białej.

W sobotę, dnia 8 lutego 1930 r. odbędzie się w lokalach Domu Robotniczego w Bielsku

Zabawa karnawałowa,

na którą się WP. uprzejmie zaprasza. Obfity bufet we własnym zarządzie. — Orkiestra smyczkowa. — Tańce prowadzi p. St. Weiss. Wstęp zł. 2.50 od osoby. Początek o g. 8 wieczór. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne.

Komitet.

———

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy składa tow. Mikołaj Kiełbus z Rayczy zł. 6.

———

Kultura i sztuka.

Teatr polski w Bielsku.

„Najpiękniejsze oczy na świecie..." Jana Sarment, należące do niewidomej, dały widzom sposobność poznania bogactwa talentu scenicznego p. Balcerkiewiczówny.

Sztuka sama w sobie posiada mało walorów scenicznych, a to coby można z niej było jeszcze wykrzesać, nie udało się jakoś partnerom Balcerkiewiczówny.

Jeżeli jednak mimo tych niedomagań były brawa i oklaski, to tylko dlatego, że gra p. Balcerkiewiczówny olśniła wszystkich i pokryła, że się tak wyrazimy w 60% niedomagania drugich aktorów.

———

Nadesłane.

Rekrutacja robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej zawiadamia, że:

Dnia 18 lutego 1930 r. w Żywcu w sali Straży pożarnej,

Dnia 19 lutego 1930 r. w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Białej

odbędzie się rekrutacja na wyjazd do Francji następujących kategoryj:

a) robotników niewykwalifikowanych do fabryk;

b) ciągaczy drutu, walcowników drutu, giserów, elektromonterów, kotlarzy, ślusarzy, ślusarzy konstrukcyjnych, malarzy budynków i pokojowych, stolarzy, kołodziejów, kowali, tokarzy, fryzjerów;

c) rodzinę, składającą się z dwóch prządek i jednej flejerki i 18 rodzin przędzalniczych i 5 rodzin składających się z 5 robotników do pralni, farbiarni i apretury, 16 kobiet młodych lub dziewcząt i 4 chłopców 16 letnich. 5 rodzin składających się z 15 tkaczy lub tkaczek, 4 rodziny składające się z 12 tkaczy lub tkaczek na warsztaty systemu Jaquarda i 2 rodziny składające się z 4 do 6 tkaczy.

Rekrutacja niewykwalifikowanych robotników odbędzie się w Żywcu, kwalifikowanych w Białej.

Dokumenty potrzebne są następujące:
1) dowód osobisty z fotografją,
2) świadectwo przynależności i moralności,
3) metryka urodzenia lub ślubu,
4) książka wojskowa dla mężczyzn od 23 do 40 lat,
5) Zezwolenie na wyjazd z P. K. U. dla mężczyzn od 18—23 lat,
6) świadectwo pracy zawodowej.

Dla małoletnich dokumentów żadnych nie trzeba, tylko zezwolenia na wyjazd ze strony rodziców lub opiekunów potwierdzone przez Urząd gminny.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu lutym 1930.

W niedzielę, dnia 9 lutego:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

W niedzielę, dnia 16 lutego:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 23 lutego:
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Zarząd Kasy Pośmiertnej Pracowników Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu S. A. w Goleszowie

zwołuje na niedzielę, dnia 16 lutego 1930 r., godz. 1/2 3 popoł. do lokalu kantyny fabrycznej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy Pośmiertnej

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie.
2) Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie za rok 1929: a) sekretarza, b) skarbnika, c) Komisji rewizyjnej.
4) Uchwalenie absolutorjum Zarządowi.
5) Wybory: a) Zarządu, b) Komisji rewizyjnej, c) Sądu polubownego.
6) Wniosek Komisji rewizyjnej o podwyższenie renty.
7) Wnioski i życzenia.

Za Zarząd:

Kostka, sekretarz. Dyla, przewodniczący.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.